

MIKOŁAJ IWANOW

Zakład Historii Najnowszej Instytutu Historycznego, Uniwersytet Opolski
Studium Europy Wschodniej, Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-7270-845X

Losy ziemiaństwa polskiego w Białoruskiej Sowieckiej Republice Socjalistycznej na obszarze północno-wschodnim dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej w latach 1921–1939

Sformułowanie podobnego tytułu referatu jako tematu badawczego wydaje się dość kontrowersyjne, a może nawet błędne. Ziemianie jako klasa społeczna zostali przez bolszewików zaliczeni do największych wrogów nowego ustroju, których niewątpliwie czekało zniszczenie. Los tych ludzi był przesądzony. Dla nikogo nie było wyjątku, dla nikogo nie było ratunku. Tym bardziej, że porozbiorowe dzieje ludności polskiej na dalszych Kresach to niekończące się prześladowania polskości, próby jej wykorzeniania z autochtonicznego środowiska i zasymilowania. Literatura naukowa dotycząca tej problematyki na dzień dzisiejszy wygląda dość skromnie¹.

Można wyróżnić cztery okresy szczególnego nasilenia depolonizacji dalszych Kresów. Wyznaczają je daty: 1792–1795, 1831–połowa lat pięćdziesiątych XIX w., 1863–1865, 1935–1939.

Niszczanie polskości na dalszych Kresach w okresie międzywojennym było kolejnym etapem konsekwentnego dążenia do „odpolonizowania” tych terenów.

Konsekwentne działania caratu i represje stalinowskie, mimo iż mniej lub bardziej odległe w czasie, doprowadziły do powstania na dalszych Kresach zupełnie nowej sytuacji narodowościowej, do przekształcenia znacznej części tak licznych niegdyś Polaków-kresowiaków w kategorię narodowościową wyłącznie historyczną. Ze względu na tę szczególnego rodzaju ciągłość dziejów polityki narodowościowej, najpierw rosyjskiej, a potem sowieckiej, wobec Polaków

¹ M. Iwanow, *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939*, Wrocław 1990; *idem*, *Pierwszy naród ukarany*, Warszawa–Wrocław 1991; *Riepriesii protiv poljakow i polskich graždan*, red. A. Gurijanow, Moskwa 1997; N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014; Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie. Kojdanowsko-Polski Rejon Narodowościowy w BSSR. Uwagi o genezie oraz o przesłankach funkcjonowania. Stan badań problematyki*, Wrocław 2005; *idem*, *Tematy białorusko-polskie*, Wrocław 2010; A. Biały, *Mniejszość polska na Białorusi sowieckiej w latach 1921–1939*, Przasnysz 2018; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938*, Gdańsk 2020.

na dalszych Kresach przed 1939 r., tę politykę z całą pewnością można uznać za antypolską.

Działania władz sowieckich w sprawie depolonizacji Kresów ułatwiał fakt, że samoidentyfikacja polskości na wschodzie bynajmniej nie zawsze była związana z językiem ojczystym. Nie była także oparta na wzorach kultury ludowej genetycznie i tradycyjnie polskiej. Zofia Kurcowa słusznie odnotowuje, uznając to za zjawisko niemal niewiarygodne, brak w polskiej kulturze kresowej folklorystycznych elementów genetycznie polskich². I chociaż jej spostrzeżenia dotyczą innego okresu historycznego i innych warunków społeczno-politycznych (polskiej ludności współczesnych republik radzieckich Litwy i Białorusi), należy podkreślić, iż zjawisko to zawsze było na Kresach dość powszechne. Pielegnowanie polskości było tam w znacznym stopniu oparte na zupełnie innych zasadach. Należy do nich zaliczyć – oprócz trudnych do przecenienia wpływów religii – wciąż żywą pamięć o wolnościowych tradycjach Rzeczypospolitej szlacheckiej, głęboko zakorzenioną świadomość wyższości kultury polskiej i jej ogromnej historycznej roli w szerzeniu oświaty na dalszych Kresach, a także trudno wytłumaczalny w kategoriach ściśle naukowych duchowo-uczuciowy związek z polskością. Niekiedy jest to ostatecznie z kryteriów decydujących o identyfikowaniu się z Polską.

Nawet ziemiaństwo polskie pozostałe na Kresach po podpisaniu traktatu ryskiego w tym stanie, jaki ukształtował się po zakończeniu masowych ruchów przesiedleńczych i repatriacyjnych do odrodzonej Rzeczypospolitej, nie stanowiło zbioru wyłącznie genetycznie polskich grup społecznych. Duża jego część składała się z grup genetycznie białoruskich, które w rozmaitych okresach przyjęły katolicyzm i ostatecznie na tym tle uległy polonizacji. Ci nowo objawieni neofici także w późniejszych okresach przejawiali zadziwiającą odporność na wszelkie próby podważenia ich polskości i propagowania w ich środowisku innych postaw narodowo-świadomościowych. Nie powiodły się, poza nielicznymi tylko wyjątkami, próby rozpowszechniania tezy o białoruskiej przynależności narodowej szlachty katolickiej. Stereotyp świadomościowy „katolik-Polak” pozostał prawie nienaruszony do dziś. Kryterium wyznaniowe w określaniu przynależności narodowej nadal działało o wiele silniej niż jakiegokolwiek inne: językowe, kulturowe, społeczne, a nawet ekonomiczne.

Rewolucja październikowa 1917 r. i odrodzenie Polski wyraźnie ożywiły i napełniły nową treścią polski kresowy stereotyp świadomościowy szlachty polskiej. Przeważająca jej część opowiedziała się za odrodzoną Rzeczpospolitą i czynnie popierała w różnoraki sposób dążenia młodego państwa polskiego do odzyskania całkowitej niepodległości, aż do czynnego udziału w walce zbrojnej

² Z. Kurcowa, *Sytuacja językowa polskiej ludności wiejskiej w Litewskiej i Białoruskiej SRR*, „Przegląd Polonijny” 1985, nr 3, s. 18.

z bolszewikami w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Traktat ryski przyczynił się do ukształtowania na dalszych Kresach szeroko rozpowszechnionego przekonania, że tam rozbiory Polski jeszcze się nie zakończyły, że potrzebne są dodatkowe wysiłki w celu przywrócenia sprawiedliwości historycznej.

Realia wojny domowej, kiedy bolszewicy mordowali ziemian wszystkich narodowości, powinny jeszcze bardziej przekonać ziemian-Polaków, że pod władzą bolszewicką nie mają żadnej przyszłości. Tak się jednak nie stało. Wiele tych polskich posiadaczy ziemi nie wyjechało do odrodzonej Rzeczypospolitej, pozostając na swoich włościach. Dlaczego? Złożyło się na to kilka przyczyn:

1) Wśród Polaków na wsi przeważali potomkowie tzw. szlachty zagrodowej, wielu odebrano szlachectwo w wyniku represji popowstaniowych w latach 1831–1832 i 1863–1864. Poziomem materialnym ta szlachta mało różniła się od reszty polskich mieszkańców wsi, dlatego wśród małorolnych polskich ziemian naiwnie sądzono, że podobna „bliskość klasowa” z chłopstwem uratuje ich przed karzącym mieczem rewolucji. W odróżnieniu od Ukrainy, na północno-wschodnich ziemiach I Rzeczypospolitej, które po traktacie ryskim włączono do Białoruskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej (BSRS), i jej poszerzeniu w latach 1924 i 1926, nie istniały praktycznie polskie posiadłości magnackie z tysiącami hektarów ziemi uprawnej. W 1910 r. do polskich wielkich właścicieli ziemskich należało 41 proc. prywatnej ziemi w guberni kijowskiej³. Po wydarzeniach rewolucyjnych w Rosji i odzyskaniu przez Polskę niepodległości ta grupa ludności polskiej właściwie przestała istnieć.

2) Po drugie, w środowisku polskim panowało naiwne przekonanie, że w razie jakichkolwiek represji uda się po prostu ukryć narodowość i udawać nie-Polaków.

3) Po trzecie, odpowiedni wpływ na decyzję o pozostaniu miała propaganda komunistyczna, aktywnie propagująca idee tzw. internacjonalizmu proletariackiego, idee budowy państwa, w którym nie ma prześladowań narodowościowych. Tym bardziej, że swoistym czołowym nośnikiem podobnej ideologii był jeden z nich – kresowy ziemianin Feliks Dzierżyński, a także wielu innych komunistów polskich pochodzących z polskiej szlachty.

4) I po czwarte – wśród szlachty polskiej pozostałej za „granicą ryską” rozpowszechnione było przekonanie, że „Polska ich nie zostawi na pożarcie komunistom”, że w wojnie polsko-sowieckiej zawieszenie broni zostało ogłoszone jedynie chwilowo, że wkrótce Polska tu wróci i granice z 1772 r. zostaną odnowione.

Ta naiwność polskich ziemian kresowych uwidoczniła się już w pierwszym okresie po rewolucji. Wysiedlenia i konfiskaty ziemi rozpoczęły się w latach

³ Zob. M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009.

1925–1927. Był to czas tzw. NEP-u (nowej polityki ekonomicznej), kiedy wielu niezależnych obserwatorów spodziewało się, że system sowiecki będzie ewoluował ku demokracji liberalnej. Był to również okres początków tzw. leninowskiej polityki narodowościowej, w ramach której komuniści-Polacy w Związku Sowieckim otrzymali możliwość stworzenia na dalszych Kresach polskiej autonomii socjalistycznej. Wiązało się to z eksperymentem stworzenia mini-komunistycznej polskiej republiki, zdolnej stać się zarodkiem przeszłej Polskiej Republiki Rad.

Władza potrzebowała ziemi dla swych eksperymentów, na razie jeszcze na niewielką skalę, ale już w latach 1925–1926 rozpoczęły się represje wobec ziemiaństwa. W odezwie I Zjazdu Chłopów-Polaków Białorusi (z marca 1926 r.) *Do chłopów i chłopek Polski* czytamy:

Musimy w tym miejscu obalić niecne kłamstwo burżuazji o wysiedlaniu Polaków z Białorusi. Władza sowiecka wysiedlała rzeczywiście z dawnych majątków obszarników, ale nie Polaków, a obszarników bez względu na ich narodowość. Przytoczymy cyfry: wysiedlono obszarników narodowości rosyjskiej – 94, polskiej – 58, lotewskiej – 10, białoruskiej – 10. Oto wymowne cyfry. Wysiedlano obszarników tylko na żądanie ludności. Oto prawda. Nie ma mowy o żadnym ucisku narodowościowym⁴.

Jak widzimy, wśród wysiedlonych dominują Rosjanie, jednak biorąc pod uwagę procentowy udział ludności polskiej w Białoruskiej SRS, nasilenie represji wobec ziemiaństwa polskiego było najwyższe. Tym bardziej, że wbrew brzmieniu tej odezwy, prawda wyglądała nieco inaczej. Do kategorii „elementów klasowo wrogich” prawie automatycznie zaliczano tych wszystkich Polaków, którzy bez względu na pozycję społeczną w ten czy inny sposób wykazywali chęć podtrzymywania więzi duchowej z odrodzoną ojczyzną. Prześladowanie tego przejawu polskości trwało niemal nieprzerwanie przez cały okres międzywojenny.

Inną przyczyną rozpoczęcia represji przeciwko ziemiaństwu polskiemu na dalszych Kresach był ogromny entuzjazm polskiej ludności kresowej w związku z odrodzeniem po 123 latach niewoli niepodległego państwa polskiego. Temu wzrostowi sympatii dla odrodzonej Polski w społeczeństwie kresowym sprzyjała również jeszcze jedna znamienita okoliczność. Powstanie władzy sowieckiej, programowo plebejskiej, wywołało ze zrozumiałych powodów zaostrenie konfliktów klasowych na wsi, pojawiły się m.in. antagonizmy między chłopami a szlachtą. Na tej podstawie liczni zamożniejsi miejscowi chłopci-katolicy i nieliczna niepolska szlachta katolicka zaczęli deklarować swoją nowo objawioną polskości, której – być może – nie ujawnialiby w innych warunkach politycznych. Niekiedy aktywnie włączali się w przeprowadzanie sowieckich ekspery-

⁴ „Młot”, 5 III 1926.

mentów socjalnych, traktując je jako osłonę przeciw ewentualnym represjom. Inni upatrywali w swojej polskości antytezę systemu sowieckiego. Dowodzi to, jak płynne i nie zawsze do końca określone były postawy narodowościowe na Kresach oraz jak ostrożnie należy się odnosić do statystyki radzieckiej i wynikającej z niej obrazu struktury narodowościowej ludności tych ziem.

Komuniści polscy w ZSRS w sposób dość prymitywny i uproszczony rozumieli stereotyp świadomościowy rozpowszechniony wśród ludności kresowej. W dokumentach partyjnych i na łamach prasy nazywano go z reguły „ideologią jedności religijno-narodowej”. Walka z nią stanowiła główny cel tzw. pracy ideologiczno-partyjnej wśród ludności polskiej.

Proces zniszczenia ziemiaństwa polskiego na terenie Związku Sowieckiego można umownie podzielić na kilka okresów:

1. Lata 1925–1927. Okres wysiedleń i konfiskat ziemi dla celów sowieckich bolszewickich eksperymentów. Zlikwidowano ziemiaństwo jako klasę społeczną.

2. Lata 1928–1936. Okres przeprowadzania tzw. sowieckiego eksperymentu polskiego związany z zakładaniem licznych jednostek polskiej autonomii narodowościowej. W tych warunkach represje wobec szlachty polskiej początkowo nieco zelżały, ale wkrótce ponownie się nasiliły w związku z przeprowadzaniem powszechnej kolektywizacji.

3. Lata 1937–1939. Był to okres masowych wysiedleń ludności polskiej i ludobójstwa Polaków w czasie przeprowadzania tzw. operacji polskiej. Zniszczono ostatnich przedstawicieli polskiej szlachty kresowej. Przeżycie „operacji polskiej” graniczyło z cudem.

Pierwsze dwa okresy wyróżniają się stosunkowo łagodną formą represji władzy bolszewickiej wobec chłopów-Polaków, natomiast ziemiaństwo polskie niszczone nieprzerwanie z zadziwiającą bezwzględnością od samego początku.

Jaki był stosunek władz polskich do bezwzględnego niszczenia ziemiaństwa polskiego i całej zbiorowości polskiej na dalszych Kresach?

Początkowo strona polska, powołując się na art. 7 traktatu ryskiego, próbowała otoczyć żyjących w ZSRS Polaków taką opieką, aby można było zapewnić im bezpieczną eksterytorialność. Lojalność obywateli sowieckich narodowości polskiej wobec ich ojczyzny historycznej rozpatrywano jako coś zrozumiałego samo przez się. W związku z tym władze polskie przez jakiś czas snuły iluzje dotyczące np. utworzenia i kontrolowania polskiego systemu szkolnictwa na terytorium Białorusi⁵. We wrześniu 1921 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła nawet postanowienie o przeznaczaniu 4 mln marek miesięcznie na finansowanie szkół znajdujących się za polską granicą wschodnią. Rozdziałem wyasygnowanych sum miały się zajmować polskie placówki konsularne, w tym konsul w Mińsku. W uzasadnieniu tego postanowienia czytamy:

⁵ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 248.

Obrona wpływów polskich na terenach o znacznym odsetku ludności polskiej, jakimi są byłe Kresy Rzeczypospolitej Polskiej, leży w najżywotniejszym interesie państwa polskiego. Ku obronie tych wpływów pod kontrolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostanie zorganizowana akcja, mająca na celu obronę ludności polskiej od rusyfikacji i pozyskanie sympatii ludności miejscowej dla Polski⁶.

W rzeczywistości podobne oświadczenia polskiego rządu były jedynie pobieżnymi życzeniami, niemającymi nic wspólnego z realiami życia codziennego w Związku Sowieckim. W tych realiach resztki ziemiaństwa polskiego nie miały żadnych perspektyw przetrwania i były skazane na zagładę lub zsyłkę od samego początku władzy bolszewickiej w 1917 r. Już pierwszy oficjalny dokument władzy sowieckiej, tzw. Dekret o ziemi, przewidywał konfiskatę majątków ziemian bez jakiegokolwiek rekompensaty.

Ostateczną likwidację ziemian jako klasy społecznej na terenie Białoruskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej przewidywał Dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z 12 marca 1925 r. O wysiedleniu byłych posiadaczy ziemskich mieszkających na gospodarstwach należących do nich na podstawie dekretu o ziemi z 26 października 1917 r.⁷ Pisano w nim:

Przez pojęcie „ziemianin” należy rozumieć, że jest to duży posiadacz ziemi, niezależnie od warstwy społecznej i bliskich kuzynów, jeśli żył, wykorzystując dochód, bez pracy, wykorzystując pracę najemną i aktualnie użytkuje ziemię z budynkami swoje lub członków rodziny, lub mieszkających z nim.

Według dekretu byłych posiadaczy ziemskich podzielono na trzy kategorie:

– Pierwsza: byli posiadacze ziemscy, ziemianie prowadzący gospodarstwo lub mieszkający w swoich dawnych majątkach w granicach okręgów wchodzących w pograniczną strefę i pośrednio stykających się z nią. Wszyscy byli właściciele ziemscy, których bliscy mieszkają za granicą lub uczestniczyli w walce z władzą radziecką w oddziałach białych armii lub zajmowali odpowiedzialne urzędy w starym reżimie.

– Druga: byli ziemianie, posiadacze ziemscy, prowadzący gospodarstwo w swoich byłych majątkach pozostających w ich użytkowaniu, a także byli ziemianie mieszkający w majątkach, dworach, muzeach, które objęte zostały ochroną Urzędu Ludowego Komisariatu Oświaty lub Ludowego Komisariatu Rolnictwa.

– Trzecia: wszyscy pozostali byli ziemianie, właściciele ziemscy, prowadzący gospodarstwo w swoich poprzednich majątkach na zasadzie jednoosobowej

⁶ *Polsko-radzieckie stosunki kulturalne. 1918–1939. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1977, s. 96.

⁷ A. Biały, *Mniejszość polska na Białorusi sowieckiej...*, s. 299.

pracy, gospodarstwa indywidualne lub w składzie spółdzielni i komuny, jako jej kierownik, naczelnik lub kierownik szeregowych członków⁸.

Likwidację ziemian jako klasy przewidywano zrealizować w ciągu jednego roku, jednak operacja ta rozciągnęła się do roku 1927. Związane to było głównie z kwestią jak najlepszego zagospodarowania majątku wysiedlanych i represjonowanych ziemian, a także z tym, że liczni ziemianie aktywnie protestowali przeciwko bezprawiu, pisali skargi do administracji państwowej i organów partyjnych. Niektórzy, jak informowała prasa sowiecka, starali się zmienić personalia, załatwiać sobie fałszywe dokumenty o pochodzeniu chłopskim, namawiali sąsiadów-chłopów aby protestowali przeciwko ich wysiedleniu.

W związku z napływem skarg tego typu, przy lokalnych komitetach wykonawczych utworzono specjalne komisje zajmujące się sprawami wysiedlenia byłych posiadaczy ziemskich. Powstała również Centralna Komisja do Spraw Wysiedleń, która w latach 1925–1927 rozpatrzyła 2700 spraw⁹.

Wysiedlanie ziemian (obszarników) pierwszej kategorii przebiegało bez większych zakłóceń w szybkim tempie i praktycznie zostało zakończone w 1925 r. Natomiast z drugą i trzecią kategorią proces nieco się przeciągnął. Był to początek powstania sowieckiej polskiej autonomii i znaczenie polityczne polskich komunistów w Związku Sowieckim cały czas rosło. Potrzebowali oni dla swego eksperymentu autonomicznego coraz więcej Polaków, dlatego ich głos w sprawie wysiedleń był słyszalny. W maju 1925 r. kierownicy Biura Polskiego KC KP(b) Białorusi Stefan Heltman i Stefania Przedziecka złożyli w KC KP(b)B protest w sprawie ziemian. Skarżyli się, że Komisja do spraw Wysiedleń przyjęła zbyt twardy kurs prześladowania Polaków. Dzięki ich interwencji pojawiła się dyrektywa KC KP(b) Białorusi o bardziej ostrożnym podejściu do ziemian, więc do ziemian drugiej i trzeciej kategorii Centralna Komisja podchodziła stosunkowo łagodnie, dając im dłuższy czas na przygotowania do wędrówki w nieznaną. W stosunku do Polaków podobna taktyka była stosowana do końca pracy Komisji¹⁰.

Czas masowych wysiedleń ziemian-Polaków (lata 1925–1927) był okresem stosunkowo łagodnych represji wobec Polaków. Niektórym z wysiedlonych udało się dzięki temu przeżyć największe i najostrejsze represje antypolskie okresu „wielkiego terroru” (lata 1937–1938). Stało się tak, dlatego że ziemianie zakwalifikowani do grupy najgorszych wrogów ustroju, żyjący w ciągłym zagrożeniu, byli lepiej przygotowani do kolejnych represji od innych grup społecznych Polaków. Niektórym udało się ukryć swą ziemiańskość i polskość, inni wyjechali jako osiedleńcy-ochotnicy do tak dalekich zakątków tego ogromnego kraju, że karząca ręka NKWD nie była w stanie ich dosięgnąć.

⁸ *Ibidem*, s. 299–300.

⁹ *Ibidem*, s. 306.

¹⁰ *Ibidem*, s. 307.

Czy władze II Rzeczypospolitej cokolwiek wiedziały na temat losu ziemian-Polaków za wschodnią granicą państwa? Na pewno, ale były bezsilne. Nie mogły nic zrobić, aby im pomóc. W drugiej połowie lat dwudziestych i na początku trzydziestych, w miarę stabilizowania się sytuacji politycznej w Europie, a także coraz szerszego uznawania ZSRS przez mocarstwa zachodnie, Polska polityka wschodnia robiła się coraz bardziej tolerancyjna wobec polityki władz Związku Sowieckiego.

Bezsilność władz polskich wobec losów największego w Europie skupiska rodaków doprowadzała czasem do głośnych protestów prasy polskiej. Na przykład wileńskie „Słowo” pisało w 1928 r.:

Granica wytyczona przez traktat ryski nie zadowala tych ambicji, które pielęgnowaliśmy w czasie niewoli. Wszak nasza przeszłość sięgała daleko poza linię obecnej granicy. Poza tą linią są kościoły i krzyże przydrożne, pałace magnatów polskich i zagrody ludu polskiego. Niejeden Polak dziś tęskni do zagonu rodzinnego, na którym panoszą się kołchozy. Wszyscy odczuwamy straty naszych dalszych Kresów¹¹.

Do koniecznej zmiany niesprawiedliwego losu ziem dawnej Rzeczypospolitej nawoływano w Polsce z różnym nasileniem prawie nieprzerwanie, aż do wybuchu II wojny światowej. W zestawieniu jednak z tym, co pisano o granicach zachodnich, notatki o granicach wschodnich miały znaczenie marginalne. W miarę upływu lat gniew ustępował miejsce nostalgii i żalowi z powodu utracenia owych ziem, wysławianych w pieśniach i legendach głęboko tkwiących w tradycjach narodu.

System autonomii polskiej w ZSRS wywoływał uzasadnioną ciekawość oraz niepokój władz polskich. W kręgach rządowych zdawano sobie sprawę z tego, że radzieckie posunięcia w tej dziedzinie zagrażały interesom polskiej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Polski konsul w Kijowie, Piotr Kurnicki, na zjeździe konsularnym w ambasadzie polskiej w Moskwie w 1933 r. tak oceniał sowiecką politykę wobec Polaków:

Rejon Marchlewski jest swego rodzaju laboratorium, w którym odbywa się doświadczenie zaszczepiania komunizmu ludności polskiej, a więc i warunki towarzyszące temu doświadczeniu usiłują stworzyć „idealne”. Na laboratorium to zwrócona jest uwaga zarówno miejscowych, jak i centralnych władz partyjnych i państwowych. Wreszcie rejon ten ma się stać atutem propagandy na forum międzynarodowym, a przede wszystkim w stosunku do Polski¹².

Traktat pokojowy w Rydze przewidywał wzajemne gwarancje swobód obywatelskich dla mniejszości narodowych, jednak po obu stronach granicy pol-

¹¹ Cyt. za: E. Princ, *Na rubieży dwóch światów*, Mińsk 1932, s. 27.

¹² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 95, Ambasada w Moskwie, s. 92.

sko-sowieckiej różnie rozumiano istotę pojęcia tych swobód. Dla bolszewików pojęcie wolności dla Polaków opierało się na podejściu klasowym. Wolność dla chłopów i robotników, nie dla ziemiaństwa i burżuazji. W opinii kierowniczych kół II Rzeczypospolitej krzewienie polskiej świadomości narodowej na podstawie sowietyzacji, z jednoczesnym niszczeniem tradycyjnych wartości i ideałów narodowych, było równoznaczne z ostateczną utratą Polaków sowieckich dla polskości w ogóle. Dążenie zaś władz sowieckich, aby cały system polskiej autonomii w ZSRS przedstawić jako rzeczywiste spełnienie polskich aspiracji narodowych, wywoływało tylko liczne protesty ze strony rządu polskiego.

Władze Polski międzywojennej zawsze konsekwentnie traktowały sowiecką politykę polską, jako „działanie całkowicie sprzeczne z polskimi interesami narodowymi, godzące w samą możliwość nawiązania przyjaznych stosunków między oboma państwami”. W sprawozdaniu ambasady polskiej w Moskwie na ten temat pisano:

Polityka, jaką wytknęły sobie władze sowieckie w stosunku do ludności polskiej na wsi, polega przede wszystkim na akcji całkowitego zniszczenia jakichkolwiek bądź uczuć pozytywnych w stosunku do Rzeczypospolitej, wszelkich czynników i tradycji, świadczących o jakiegokolwiek bądź łączności teraźniejszej lub historycznej ludności tej z Rzeczpospolitą; przekonaniu ludności, iż w okresie przedrewolucyjnym doznała ona jedynie wyczerpania ze strony ziemiaństwa polskiego, które obecnie schroniło się za granicą, że intencje Rzeczypospolitej są identyczne z intencjami ziemiaństwa [...]. Zdając sobie sprawę z faktu stosunkowo dużego uświadomienia narodowego oraz tendencji ludności polskiej do pewnego izolowania się, stwarza się pozory formalnej liberalizacji w stosunku do mniejszości polskiej, zachęcając ją do organizowania oddzielnych rad wiejskich itp.¹³

Początkowo władze sowieckie dążyły do tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii polskiej na dalszych Kresach przez szeroką sowietyzację ludności polskiej razem z całkowitym wyniszczeniem wszystkich wrogów władzy sowieckiej w społeczeństwie polskim. Chodziło przede wszystkim o ziemian-Polaków i tzw. burżujów. Oznaczało to dla stalinowskiej ekipy rządzącej bezwzględne siłowe rozstrzygnięcie wielowiekowej rosyjsko-polskiej rywalizacji w walce o wpływy na wschodnich terenach byłej I Rzeczypospolitej. Za pomocą wysiedlenia i fizycznej likwidacji autochtonicznej polskiej ludności kresowej Stalin miał zamiar dokonać ostatecznej depolonizacji Kresów. Bezpośrednią przyczyną tak okrutnego potraktowania Polaków stało się niepowodzenie sowieckiego eksperymentu z polską autonomią socjalistyczną, kluczowym elementem której były polskie obwody autonomiczne: Marchlewszczyzna i Dzierżyńszczyzna. Nie powiodły się próby masowego wszczepiania w świadomości Polaków stereotypu duchowego „Polaka sowieckiego”, w pełni lojalnego wobec państwowości sowieckiej oraz jej ideologicznych i politycznych rozwiązań ustrojowych.

¹³ *Ibidem*, s. 95.

Na tym tle stosunek władz centralnych i samego Stalina do zagadnień polskiej autonomii socjalistycznej stawał się coraz bardziej podejrzliwy, z czasem stał się nieufny, a w końcu przerodził się w masowe represje skierowane zarówno przeciw komunistycznym przywódcom tej autonomii, jak i przeciwko całej zbiorowości polskiej w ZSRS. Ziemianie polscy byli pierwszą i bezwzględnie ofiarą tej polityki. Represje te przeprowadzono w sposób tak drastyczny i okrutny, że wyróżniały się one nawet na tle całego „wielkiego terroru” stalinowskiego w latach 1937–1938. Dążono wyraźnie do tego, by zatrzeć nawet samą pamięć o istnieniu Marchlewszczyzny i Dzierżyńszczyzny oraz o pozostałych elementach autonomii polskiej.

Totalitarny charakter ustroju państwa sowieckiego i wszechwładza NKWD uniemożliwiały jakikolwiek zorganizowany opór ziemiaństwa. O ile na początku lat dwudziestych stosunek władz sowieckich do każdej próby podjęcia działalności patriotycznej polskiej był nieprzychylny bądź nieufny, o tyle w końcu lat dwudziestych stał się wyraźnie wrogi, a w latach trzydziestych ostatecznie przerodził się w reakcję karno-represyjną.

Jednakże, pomimo tych tak bardzo niesprzyjających okoliczności, zdarzały się próby podjęcia przez ziemian-Polaków pewnych form niezależnej działalności. Było to w czasach NEP-u, gdy społeczeństwo nie zostało jeszcze poddane totalnej dyktaturze Stalina i jej bezwzględnemu uciskowi. W warunkach totalitarnej władzy partii bolszewików podobną działalność można bez wątpienia uznać za przejaw prawdziwej odwagi oraz polskiej postawy patriotycznej.

Na dzień dzisiejszy stan badań pozwala jedynie na ujawnienie skąpych informacji o działalności organizacji, zmierzających do obrony praw i interesów ludności polskiej stale zamieszkałej w Rosji sowieckiej. Władze nie wykazywały jakichkolwiek oznak chęci tolerowania takich organizacji, jak: Polski Komitet Wykonawczy na Rusi, oddziały moskiewski i piotrogrodzki „Straży Polskiej”, moskiewski Komitet Obrony Praw Ludności Polskiej i innych¹⁴. Do 1923 r. wszystkie wymienione organizacje, próbujące działać legalnie, zostały zakazane.

Zwraca uwagę taktyka, jaką władze sowieckie obrały w uzasadnianiu negatywnego stosunku do problemu organizowania niezależnego ruchu polskiego. Były to lata liberalizacji okresu NEP-u i stosunkowo wiernego przestrzegania podpisanych w Rydze układów, dlatego jako uzasadnienie odmowy wydania pozwolenia na swobodną działalność naukowców polskich podano istnienie już w Rosji sowieckiej innych organizacji kulturalno-oświatowych, np. Pracy działającej pod kontrolą komunistów¹⁵. Rezygnację władz z bezpośredniego za-

¹⁴ AAN, 70, Ambasada w Moskwie, s. 75; Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej (Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracii, dalej: GARF), 1318/1– 1533, s. 84, 109.

¹⁵ Narodowe Archiwum Republiki Białorusi (Nacjonalnyj Archiw Rjespubliki Białorus', dalej: NARB), 701/1–2, s. 5–7.

kazu powołania tej organizacji tłumaczy się wyłącznie przyczynami zewnętrznymi.

Kolejny etap prześladowania ziemiaństwa polskiego na kresach północno-wschodnich byłej I RP był związany z kolektywizacją i tzw. odkuławczaniem (represjami wobec zamożniejszych chłopów). Tym nielicznym ziemianom, którzy uniknęli deportacji w latach 1925–1927, w okresie kolektywizacji wypadło ponieść karę, jako tzw. kułakom. W rzeczywistości byli to biedniejsi przedstawiciele niekiedy bardzo licznej szlachty polskiej. O rozmiarach akcji odkuławczania wśród Polaków świadczą liczby. O ile wśród Białorusinów do kategorii kułaków zaliczono ok. 5 proc. gospodarstw rolnych, wśród Polaków ten wskaźnik osiągnął 24 proc.¹⁶

Represje okresu kolektywizacji wobec ziemian polskich były obciążone również jeszcze jedną okolicznością. Na dalszych Kresach klasowe i narodowościowe antagonizmy przeplatały się w ciągu wieków w bardzo skomplikowany, a częstokroć wręcz nietypowy sposób. Na wielu obszarach sytuacja była poważnie zagmatwana. Ale tylko jedna charakterystyczna tendencja występowała prawie powszechnie: podział wsi po likwidacji wielkich obszarniczych majątków rolnych następował przeważnie na płaszczyźnie narodowościowej, nie klasowej. Prawie w każdym katoliku-Polaku widziano „kułaka”. Prowadziło to często do zbiorowego zaliczania przez miejscowe władze całych chutorów, a nawet wsi polskich do kategorii „wrogich elementów”. Odnosiło się to głównie do szlachty zagrodowej, a zdarzało się nawet w okresie najbardziej intensywnego przeprowadzania radzieckiego eksperymentu polskiego. Na Białorusi te antypolskie akcenty nabrały takiej siły, że rząd republiki po interwencji Biura Polskiego KC KP(b)B został zmuszony do utworzenia specjalnej komisji do zbadania wielu wypadków prześladowania Polaków przez miejscową administrację¹⁷. W toku prac w terenie, komisja ta ujawniła wiele nadużyć ze strony administracji sowieckiej wobec ludności polskiej. Raport komisji opisuje:

[...] sytuację w rejonie pariczowskim, w którym miejscowa administracja pominęła Polaków podczas podziału majątków ziemskich, ponieważ nie bez podstaw potraktowała ich jako „wrogo nastawioną szlachtę”. Pracownicy miejscowego Komitetu Wykonawczego w odpowiedzi na związane z tym skargi Polaków wysyłali ich – jak stwierdzono w tym dokumencie – „po ziemię do Warszawy”¹⁸.

Największego jednak rozgłosu nabrał konflikt na Witebszczyźnie między dwiema sąsiednimi wioskami: białoruską Duleby i polską Mieżonki. Kierując się zasadami obowiązującej wówczas tzw. leninowskiej polityki narodowości-

¹⁶ GARF, 3316/1–1359, s. 107.

¹⁷ NARB, 701/1–2, s. 5–7, 8.

¹⁸ *Ibidem*, s. 36.

wej, władze dążyły do utworzenia w tym rejonie wspólnej, polsko-białoruskiej rady wiejskiej, albowiem ani mieszkańcy Duleb, ani ludność Mieżonek nie wystarczało do utworzenia odrębnych rad. Konflikty między miejscową rdzenną szlachtą zagrodową (z Mieżonek) a chłopami (z Duleb) były tak ostre, że doprowadziły do otwartej konfrontacji z użyciem siły. „Chłopi – pisano w raporcie komisji – patrzą na mieżonkowców jak na panów, ci zaś uważali dulebowców za leniuchów i pijaków, którym nie wolno dawać nowej ziemi”¹⁹. Nastroje wrogości uniemożliwiały założenie wspólnej jednostki administracyjnej. Władze zostały więc zmuszone do przyjęcia jedynie możliwego w tej sytuacji rozwiązania kompromisowego: każdą ze skłóconych wiosek przyłączyły do innej, sąsiedniej jednostki administracyjnej.

Przeprowadzanie sowieckiego eksperymentu polskiego ożywiło stare konflikty polsko-białoruskie na tle narodowościowym i przyczyniło się do powstania nowych ognisk konfrontacji, a także wywołało pewien wielce znamieny, a nieprzewidywany przez władze skutek. Otóż ustanowienie polskiej autonomii na dalszych Kresach robiło niekiedy na miejscowej niepolskiej ludności wrażenie (nie było to zjawisko masowe, aczkolwiek występowało bardzo często), że Polacy są wyraźnie uprzywilejowani przez władze sowieckie, a ich autonomia będzie stanowić główną podstawę władzy bolszewickiej na wsi. Wynikało to z dużego zaangażowania w te sprawy przysłanych z centrum doświadczonych propagandystów – komunistów polskich, a także z ówczesnej kampanii propagandowej, mocno podkreślającej zewnątrzpolityczny aspekt tej sprawy. Pod wpływem takich nastrojów, na wsi kresowej ludność białoruska (nawet wyznania prawosławnego) wyrażała niekiedy chęć przyłączenia się do tworzonych tu i ówdzie polskich narodowych rad wiejskich. Zazwyczaj argumentowała swe chęci tym, że „u Polaków jest więcej porządku, że polskie wsie są lepiej zaopatrzone i że w taki sposób miejscowy aktyw komunistyczny chce wyrazić swe poparcie ideom leninowskim”²⁰. Niezwykłość tej postawy jest pozorna, albowiem dla miejscowej ludności białoruskiej, wychowywanej za czasów caratu w duchu antypolskim, stosunek do polskości zawsze był wyrazem własnej lojalności państwowej. Całkowita zmiana stosunku państwa do miejscowych Polaków i wykorzystanie tej karty w propagandzie budownictwa socjalistycznego były zgodne z duchem innych rewolucyjnych przedsięwzięć bolszewików w pierwszych latach władzy sowieckiej.

Przeprowadzenie powszechnej kolektywizacji polskiej ludności wiejskiej na Białorusi sowieckiej miało szczególny charakter. Miejscowi komuniści polskiego pochodzenia, którym bardzo zależało na poszerzeniu skali „sowieckiego eksperymentu polskiego”, w sposób nadzwyczaj energiczny wzięli się do ko-

¹⁹ NARB, 701/1–101, s. 120.

²⁰ *Ibidem*.

lektywizowania Polaków. Było bowiem oczywiste, że jedynym realnym atutem w ich walce o wpływy mogło stać się założenie jak największej liczby polskich kołchozów. W związku z tym bardzo często stosowano od razu skrajne środki przymusu.

Z 16 019 polskich indywidualnych gospodarstw rolnych odnotowanych w 1929 r. przez Ludowy Komisariat Rolnictwa, za kułackie uznano 2995, tzn. prawie 24 proc. Odsetek ten był prawie czterokrotnie wyższy niż średnia dotycząca ogółu gospodarstw republiki²¹. Liczba „kułaków” odpowiadała, jak wiadomo, w przybliżeniu liczbie represjonowanych. Stosowanie nadzwyczaj ostrych środków wobec ludności polskiej zamieszkałej na Białorusi było uwarunkowane także tym, że początkowo ich udział w ruchu kołchozowym był znikomy. Z 1713 kołchozów republiki zarejestrowanych do końca 1929 r., polskie były jedynie 22. Polacy stanowili niewiele ponad 1 proc. liczby kołchoźników republiki²².

Było kilka przyczyn uniemożliwiających stawianie przez szlachtę i chłopów-Polaków na Białorusi powszechnego i zdecydowanego oporu wobec kolektywizacji. Po pierwsze, stopień rozproszenia ludności polskiej na tym terytorium był wyjątkowo duży i utrudniało to wykazywanie solidarnych postaw. Po drugie, w BSRS partia mocno naciskała na polskich mieszkańców wsi, wykorzystując do tego miejscowych i przysłanych z centrum komunistów-Polaków. Trzecia przyczyna wiązała się z tym, że polscy mieszkańcy wsi w większości byli szlachtą zagrodową. Wyraźnie wyróżniali się wśród miejscowej ludności białoruskiej poziomem wiedzy ogólnej, świadomością polityczną i doświadczeniem walki w obronie polskości. Pozwalało to im prawdopodobnie o wiele szybciej zrozumieć bezsens otwartej walki z partią.

Na Białorusi pojawiły się więc specyficzne formy oporu Polaków względem przymusowej kolektywizacji. Na przykład walkę z „rozkułaczaniem” realizowano w ten sposób, że tzw. polscy „kułacy” (przeważnie szlachta zagrodowa) pierwsi wstępowali do kołchozów, a niekiedy nawet występowali z inicjatywami ich organizowania. Drugą cechą polskiego oporu wobec kolektywizacji polegała na tym, że władze miały trudności ze znalezieniem w środowisku polskim chętnych do udziału w akcji „rozkułaczania”. Z tego powodu kampanie takie w polskich wioskach przeprowadzano za pomocą sił obcych. Sytuacja, w której ludność polska tworzyła liczne fikcyjne kołchozy narodowościowe, a miejscowi komuniści polscy mieli niezłą statystykę kolektywizacyjną, umożliwiającą składanie pomyślnych sprawozdań władzom zwierzchnim, prawdopodobnie zadowalała obie strony. Pozwalało to Polakom stosunkowo łagodnie przeżyć wstrząsy związane z kolektywizacją. Naiwnością jednak byłaby w owych latach nadzieja na to, że władze wcześniej czy później nie spostrzegą pozornego cha-

²¹ GARF, 3316/27-766, s. 8.

²² *Ibidem*, 3316/1-1359, s. 107.

rakteru kolektywizacji wsi polskiej, zwłaszcza że podobną taktykę stosowali nie tylko sami Polacy, lecz także liczne wsie białoruskie, rosyjskie i inne.

Władze potrzebowały kołchozów nie dla kołchoźników (chłopów), lecz w celu ustanowienia pełnej kontroli nad wynikami ich pracy oraz pozyskania środków na industrializację i inne cele, związane z utrwaleniem totalitarnej władzy partii. W związku z tym ciężar walki partii z chłopami polskimi dość szybko przeniósł się do już istniejących kołchozów. Rozpoczęto poszukiwanie i demaskowanie ukrytych „szkodników” i „fałszywych kolektywistów”, tępieno rozmaitych „wrogów” i „prowokatorów”. Oto, co na ten temat pisał redaktor naczelny mińskiej polskojęzycznej gazety „Orka” Feliks Princ:

Hasło jedności narodowej jest gdzieś tam tak silne, że dotychczas jeszcze w kolektywach polskich, szczególnie tam, gdzie praca polityczno-masowa jest słabo rozwinięta, kułacy są nie tylko w kolektywach, ale nawet na kierowniczych stanowiskach, a nieświadomi chłopcy pracujący ukrywają i zamilczają kontrrewolucyjną rozkładową robotę kułaków. W bardzo wielu wypadkach kułak, by usunąć podejrzenie milczy, ale za to działa, przeprowadza swe plany poprzez biedotę, szczególnie kobiety, wykorzystując resztki ich drobno-szlacheckich obyczajów oraz drobnowłościańskiej psychologii. Taki stan rzeczy został jaszkrawo ujawniony w kolektywach polskich rejonu narowlańskiego²³.

Podobna sytuacja, jak o tym świadczą liczne dokumenty, była w polskich kołchozach na Białorusi prawie powszechna. Czołowa polska gazeta sowiecka „Trybuna Radziecka” pisała na ten temat:

Niedobitki kułackie starają się obecnie szkodzić inną metodą – podstępnie, ukrycie prowadzą swą działalność. Nie należy szukać wroga klasowego daleko, jest on w kolektywie, często przy kierownictwie, ukryty, zamaskowany²⁴.

Na początku lat trzydziestych poszczególne polskie rady narodowościowe Białoruskiej SRS, dzięki wysiłkom komunistów polskich, nawet awansowały do grona „szturmowców” kolektywizacji. Istniała ku temu wyraźnie sprzyjająca Polakom koniunktura polityczna, która wkrótce doprowadziła do utworzenia Dzierżyńszczyzny. Latem 1931 r. liczba polskich gospodarstw wiejskich włączonych do kołchozów dochodziła do 70 proc. i więcej niż o 10 proc. przewyższała średni stopień kolektywizacji w republice²⁵. Pod tym względem spośród wszystkich narodowości Polacy ustępowali tylko Żydom, którzy już w 1928 r. utworzyli prawie połowę wszystkich kołchozów w BSRS, mimo że stanowili zaledwie 3 proc. wiejskiej ludności²⁶.

²³ F. Princ, *Na rubieży...*, s. 20.

²⁴ „Trybuna Radziecka”, 1 IX 1933.

²⁵ F. Princ, *Na rubieży...*, s. 11.

²⁶ M. Jankielewicz, *Rozwój żydowskiego rolnictwa na Białorusi w latach 1923–1928*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1981, nr 2, s. 118.

Ten swoisty sukces kolektywizacji wsi polskiej na Białorusi spowodował opóźnienie ostatniej, najbardziej bolesnej fali represji antypolskich. Rok 1933, kiedy na Ukrainie wykryto POW, stanowi wyraźną cezurę zmiany polityki władz wobec Polaków na Ukrainie. Na Białorusi ten rok jest apogeum polityki tworzenia polskiej autonomii narodowościowej. Do 41 wzrasta liczba polskich narodowościowych rad wiejskich, trwa rozbudowa polskiego rejonu im. Feliksa Dzierżyńskiego, zakłada się w Mińsku kolejne nowe polskie instytucje kulturalne i oświatowe, wzrasta liczba tytułów i nakład polskojęzycznych książek. Nic jeszcze nie zapowiada bliskiego zakończenia sowieckiego eksperymentu polskiego.

Lata 1934–1935 to kolejny okres istnienia polskiej autonomii narodowościowej na Białorusi, jednak w powietrzu już wisiała groźba kolejnej akcji antypolskiej. Na Białoruś dochodziły echa antypolskich represji na Ukrainie. Władze już nie mówiły o poszerzeniu skali autonomii, niechętnie rozpatrywano nowe inicjatywy komunistów polskich, gdziekolwiek powoli, ale konsekwentnie zaczęto likwidować poszczególne polskie rady wiejskie, polskie szkoły i instytucje narodowościowe.

Do stopniowego, ale konsekwentnego rozwiązania polskiej autonomii na Białorusi (podobnie jak na Ukrainie) doszło z inicjatywy Moskwy. 7 grudnia 1934 r. do Mińska nadszedł tajny list KC WKP(b) zatytułowany „O sytuacji w polskich rejonach Ukrainy i Białorusi”, który rekomendował zaprzestanie dalszej rozbudowy autonomii polskiej, wzmocnienie organizacji partyjnych i administracji sowieckiej na Dzierżyńszczyźnie, a także przystąpienie do depolonizacji poszczególnych polskich rad wiejskich. Stalin osobiście współredagował ten list i dołączył punkt o konieczności aresztowania i wysyłki elementów „kontrrewolucyjnych”²⁷. Na tej podstawie już w 1935 r. do Kazachstanu i na Syberię wysiedlono z Białorusi około 2 tys. rodzin, przeważnie z Dzierżyńszczyzny²⁸.

Potwierdzenie istnienia takiego dokumentu KC WKP(b) znajdujemy w sprawozdaniu Centralnego Komitetu Wykonawczego (CKW) BSRS zatytułowanym: „O budownictwie gospodarczym i kulturowym wśród mniejszości narodowych BSRS” i podpisanym przez sekretarza CKW ZSRS M. Lewkowa. Między innymi podkreśla się w nim, że ostatnie działania rządu Białoruskiej SRS, zmierzające do zlikwidowania polskich jednostek administracyjnych i różnych instytucji, „całkowicie potwierdziły słuszność wskazówki KC WKP(b) o konieczności przewyciężenia spuścizny polityki polonizacji ludności białoruskiej”²⁹. Dowodzi to, że białoruskie władze republikańskie, obok licznych „inicjatyw” włas-

²⁷ L. Samuelson, W. Chaustow, *Stalin. NKWD i riepriesii 1936–1938 gg.*, Moskwa 2009, s. 51.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ GARE, 3316/28–775, s. 3.

nych, skierowanych przeciwko polskiej mniejszości na Białorusi, były prostymi wykonawcami decyzji zapadłych na szczeblu centralnym. Ostatnio znalezione dokumenty w archiwach rosyjskich bezsprzecznie dowodzą, że inicjatorem tych decyzji cementujących komunistyczny system totalitarny był sam Stalin.

30 czerwca 1937 r. (miesiąc przed rozpoczęciem „operacji polskiej”), zapadła decyzja Centralnego Komitetu Wykonawczego Białorusi o rozwiązaniu rejonu Dzierżyńskiego³⁰. Niedawną stolicę polskiego rejonu narodowościowego, miasto Dzierżyńsk, przyłączono do rejonu mińskiego, część byłych już polskich rad wiejskich przekazano do rejonów zaślawnego i rudzieńskiego. Nie zdecydowano się na zmianę czy powrót do poprzedniej nazwy centrum rejonu, mimo że wielu miejscowych mieszkańców tradycyjnie nazywało Dzierżyńsk Kojdanowem. Tuż niedaleko od Dzierżyńska (Kojdanów) znajdował się rodzinny majątek Dzierżyńskich (ale po polskiej stronie), gdzie nadal mieszkała rodzina „żelaznego Feliksa”. Żaden z jej członków, oprócz Feliksa, nie wykazywał nigdy sympatii wobec idei komunistycznych. Dzierżyńsk – oprócz swego znaczenia jako centrum polskiej autonomii sowieckiej – był również symbolem miejsca urodzenia Feliksa Dzierżyńskiego, tej swoistej „ikony” sowieckiej władzy.

11 sierpnia 1937 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych Nikołaj Jeżow podpisał z inspiracji Stalina słynny rozkaz 00485 o przeprowadzeniu „operacji polskiej”. Operacja ta przekształciła się w totalne polowanie na Polaków, w jej trakcie wymordowano ok. 200 tys. przedstawicieli narodu polskiego. Władze białoruskie zareagowały na ten rozkaz wyjątkowo operatywnie. Natychmiast rozpoczęto likwidację jeszcze istniejących polskich instytucji narodowościowych. Niecałe 2 tygodnie po podpisaniu i wysłaniu tego rozkazu przez Jeżowa, 23 sierpnia, Rada Komisarzy Ludowych BSRS przyjęła specjalną uchwałę O likwidacji szkodnictwa w zakresie polonizacji ludności białoruskiej. Uchwała ta przewidywała następujące działania:

– likwidację następujących polskich instytucji, jako utworzonych przez polskich szpiegów, którzy przeniknęli do partyjnych i sowieckich organów kierowniczych w celu przeprowadzenia przymusowej polonizacji, i przemianowanie likwidowanych instytucji polskich na białoruskie:

- a) Polski Wydział Mińskiego Instytutu Pedagogicznego,
- b) Polski Wydział Instytutu Mniejszości Narodowych,
- c) Zaoczny Polski Wydział Instytutu Mniejszości Narodowych,
- d) Polski Oddział Fakultetu Robotniczego (Rabfaka) BDU (Białoruski Państwowy Uniwersytet),
- e) Polski Wydział Zaoczny Instytutu Pedagogicznego,
- f) przedszkole we wsi Potasznia w gminie potaszyńskiej rejonu chojnickiego,

³⁰ A. Wałachanowicz, A. Kułagin, *Dzierżinszczina: proszłoje i nastojaszczije*, Minsk 1986, s. 46.

g) przedszkole im. Dzierżyńskiego w gminie towarzyskiej rejonu mozyrskiego,

h) polską grupę dziecięcą przy przedszkolu im. Kominternu w gminie ry-mowieckiej rejonu bobrujskiego;

i) Miński (polski) Dom Dziecka,

j) Dom Dziecka (polski) w Homlu³¹.

Według NKWD na Białorusi istniało jedyne antysowieckie centrum, składające się z „białoruskich nacjonalistów-faszystów, trockistowskiego podziemia, antysowieckiej organizacji prawicowców (Bucharina) i Podziemna Polska Organizacja Wojskowa (POW), która pośredniczyła w łączności tych wszystkich organizacji z II oddziałem polskiego Sztabu Generalnego i wywiadami innych państw faszystowskich”³². Rzekomo szefami mińskiego centrum POW byli liderzy polskiej autonomii Wąsowski i Kłys, mający bezpośredni kontakt z głównym teoretykiem polskiej autonomii sowieckiej, byłym posłem na Sejm II RP Tomaszem Dąbalem, który pracował jako wiceprezydent Akademii Nauk. Na czele tego „zjednoczonego spisku antysowieckiego”, jak pisał Jeżow w liście towarzyszącym rozkazowi 00485, stali: przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Białorusi, jeden z założycieli BSRS Aleksandr Czerwiakow i przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Mikołaj Gołoded oraz inni działacze białoruscy³³.

Na terytorium rozwiązanej Dzierżyńszczyzny represje w ramach „operacji polskiej” miały wyjątkowo intensywny charakter. Jak pisał w swym sprawozdaniu dla Biura Politycznego KC WKP(b) Jeżow, już pierwsze wyniki „operacji” przyniosły nadzwyczajne rezultaty:

W sierpniu 1937 r. aresztowano 153 Polaków, w tym na kierowniczych stanowiskach w administracji rejonowej – 19, pracowników rejonowego NKWD – 8, pracowników rozmaitych organizacji polskich – 24. W czasie rewizji wykryto kilka sztuk broni, wybuchowych materiałów, preparaty bakteriologiczne, dokumenty świadczące o działalności szpiegowskiej, duże sumy pieniędzy w walucie obcych państw³⁴.

Czas rozwiązania Dzierżyńszczyzny i inne antypolskie akcje władz białoruskich w przeddzień rozpoczęcia przeprowadzenia „operacji polskiej” świadczą o tym, że rozkaz Jeżowa nie był czymś niespodziewanym, nowym w polityce państwa sowieckiego wobec polskiej mniejszości narodowej, lecz stanowił logiczną kontynuację w narastającej represyjnej antypolskiej polityce władz. La-

³¹ Cyt. za: Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie...*, s. 44.

³² *Łubjanka. Stalin i głównie uprawnienie gosbiezopasnosti NKWD 1937–1938. Dokumenty*, Moskwa 2004, s. 320.

³³ *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty Centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010, s. 244.

³⁴ *Ibidem*.

tem i jesienią 1937 r. ta polityka osiągnęła apogeum. Polacy przekształcili się we wroga nr 1 partii komunistycznej. W Mińsku i na prowincji odbywało się prawdziwe polowanie na nich.

Białoruskie NKWD w toku realizacji „operacji polskiej” uchodziło w opinii centrali za swoistego przodownika w realizacji zadań rozgromienia „polskiej agentury”. Jeżow na naradach w NKWD wyróżniał represyjną działalność białoruskiego NKWD, jako przykład wzorowej pracy. Prześladowania Polaków na byłych północno-wschodnich „dalszych Kresach” I RP były bardziej intensywne niż w innych regionach Związku Sowieckiego.

Przeprowadzenie „operacji polskiej” połączono z masowymi wysiedleniami ludności polskiej z rejonów przygranicznych. Związane to było przede wszystkim z budową fortyfikacji i infrastruktury wojskowej na terenach przyszłej wojny polsko-sowieckiej.

Sygnalem dla oczyszczenia pasa przygranicznego było specjalne postanowienie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych o założeniu na granicach Związku Sowieckiego specjalnych pasów przygranicznych i stref przygranicznych zamkniętych dla zwykłych obywateli kraju. Przyjęto go w przeddzień „operacji polskiej” 17 lipca 1937 r. Było to podstawą prawną wysiedlenia ludności polskiej z tych pasów i stref.

„Operacja polska” na Białorusi powinna się skończyć w ciągu trzech miesięcy, jednak na prośbę kierownictwa NKWD Białorusi termin jej realizacji wielokrotnie przedłużano. W celu udoskonalenia represji zmieniano też formę skazywania aresztowanych. Ogłoszenie wyroków przekazywano „trójkom”, składającym się z pierwszych sekretarzy kompartii republik związkowych (lub obwodów), przewodniczących NKWD i prokuratorów poszczególnych republik. Na Białorusi „trójka” składała się z szefa kompartii Pantelejmona Ponomarenki, kierownika NKWD Aleksieja Nasiedkina i prokuratora republiki Samuela Nowika. Wszyscy trzej byli ludźmi nowymi, przysłanymi z Moskwy, dopiero od kilku lub kilkunastu miesięcy pracującymi na swych posadach. Na tak wysokie stanowiska wzniosła ich fala „wielkiego terroru”. Kierował nimi potężny strach, gdyż obawiali się skończyć tak, jak ich poprzednicy, którzy zostali już skazani i rozstrzelani. Przepelnieni entuzjazmem nowi działacze kontynuowali „czystkę” w powierzonej im republice. Nasiedkin już trzy dni po otrzymaniu decyzji Stalina o utworzeniu „trójek” zwrócił się do Jeżowa z następującą prośbą:

W związku z wyjątkowym zaścianiem Białorusi, operacja według rozkazu Nr 00485 została przedłużona do 1 września r.b. W [jej] wyniku jedynie w ciągu sierpnia zastało aresztowanych 1900 osób, przeważnie w toku oczyszczania pasa przygranicznego. Sprawy tych ludzi są zakończone, jednak nie mogą być przekazane do sądów, bowiem rozpatrywano je na podstawie rozkazu 00485. W związku z tym proszę, aby specjalnie dla Białorusi operacja

została przedłużona do 1 września. Jednocześnie proszę o pozwolenie na rozpatrzenie na posiedzeniu „trójki” sprawy wszystkich aresztowanych do 1 września³⁵.

Jeżow nie mógł podejmować samodzielnie podobnych decyzji, dlatego skierował prośbę Nasiedkina do Stalina, który własnoręcznie postawił na dokumencie swój autograf: *Za. I.St.* Nasiedkinowi w tej sprawie chodziło przede wszystkim o przekonanie Stalina, że Białoruś konsekwentnie przoduje w wykonywaniu jego rozkazów.

Rzeczywiście aktywność białoruskich czekistów w przeprowadzaniu „operacji polskiej” robi wrażenie. Jeżow w sprawozdaniu dla Stalina o początku operacji chwali białoruskie NKWD. Podczas pierwszych trzech tygodni aresztowano ok. 20 proc. Polskich mieszkańców Białorusi. Na Ukrainie tempo było nieco wolniejsze – 13,6 proc. Białoruś przodowała też w wyrokach śmierci. Na 19 991 ofiar „operacji polskiej”, na Białorusi skazano na śmierć 17 772 osoby, a jedynie 2219 otrzymało tzw. łagodne wyroki. Prawie 90 proc. aresztowanych, jak widzimy, skazywano na śmierć. Na Ukrainie podobny wskaźnik był nieco niższy – 85 proc.³⁶

Polacy na ziemiach Związku Sowieckiego na zawsze weszli do historii ZSRS jako „pierwszy naród ukarany”. Byli pierwszą grupą narodowościową zbiorowo represjonowaną w latach 1935–1938 właśnie za przynależność narodową, a nie – jak to było dotychczas – za przynależność klasową i rzekomo wynikające z tej przynależności „reakcyjne” poglądy ideologiczne.

Podobnie smutne pierwszeństwo Polaków w kolejce narodów Związku Sowieckiego do Gułagu daje podstawy do nazwania polskiej mniejszości narodowej „pierwszym narodem ukaranym”. Ziemiaństwo polskie podzieliło tragiczny los ludności, której od lat było swoistą elitą zarówno intelektualną, duchową, jak i menedżerską.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ♦ Archiwum Akt Nowych
Ambasada w Moskwie
- ♦ Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF)
- ♦ Narodowe Archiwum Republiki Białorusi (NARB)

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Łubjanka. Stalin i głównie uprawlenije gosbiezopasnosti NKWD 1937–1938. Dokumenty, Moskwa 2004.

Polsko-radzieckie stosunki kulturalne. 1918–1939. Dokumenty i materiały, Warszawa 1977.

³⁵ *Łubjanka. Stalin i głównie uprawlenije...*, s. 550.

³⁶ L. Naumow, *Stalin i NKWD*, Moskwa 2009, s. 163–165.

Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty Centrali, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010.

PRASA

„Młot”, 5 III 1926.
„Trybuna Radziecka”, 1 IX 1933.

OPRACOWANIA

- Biały A., *Mniejszość polska na Białorusi sowieckiej w latach 1921–1939*, Przasnysz 2018.
Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany*, Warszawa–Wrocław 1991.
Iwanow M., *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939*, Wrocław 1990.
Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014.
Jankielewicz M., *Rozwój żydowskiego rolnictwa na Białorusi w latach 1923–1928*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1981, nr 2.
Korzeniowski M., *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009.
Kurcowa Z., *Sytuacja językowa polskiej ludności wiejskiej w Litewskiej i Białoruskiej SRR*, „Przełom Polonijny” 1985, nr 3.
Naumow L., *Stalin i NKWD*, Moskwa 2009.
Princ F., *Na rubieży dwóch światów*, Mińsk 1932.
Riepriesii protiv poljakow i polskich graždan, red. A. Gurijanow, Moskwa 1997.
Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937–1938*, Gdańsk 2020.
Samuelson L., Chaustow W., *Stalin. NKWD i riepriesii 1936–1938 gg.*, Moskwa 2009.
Wałachanowicz A., Kułagin A., *Dzierżinszczina: przeszłoje i nastojaszczije*, Minsk 1986.
Winnicki Z.J., *Szkice kojdanowskie. Kojdanowsko-Polski Rejon Narodowościowy w BSSR. Uwagi o genezie oraz o przesłankach funkcjonowania. Stan badań problematyki*, Wrocław 2005.
Winnicki Z.J., *Tematy białorusko-polskie*, Wrocław 2010.

The fate of the Polish gentry in the Byelorussian Soviet Socialist Republic in the north-eastern area of the former eastern territories of the Republic of Poland in the years 1921–1939

The author demonstrates that the consistent actions of, first, the Tsarist regime and then the Stalinist repressions, whether more or less distant in time, led to the creation of a completely new ethnic situation in the former Borderlands. These actions transformed a large part of the once numerous Polish Borderlands population into a purely historical category of nationality. The author begins his deliberations with the October 1917 Revolution and the rebirth of Polish state, the events of which clearly revived and reinforced the stereotype of the Polish Borderlands nobility. The author shows that the process of destroying the Polish gentry in the Soviet Union can be conventionally divided into several periods: 1. The period 1925–1927: the period of displacement and confiscation of land for the purposes of the Soviet Bolsheviks' social experiments. The landed gentry was abolished as a social class. 2. The period 1928–1936: the period of the so-called Soviet Polish experiment, related to the establishment of numerous districts of Polish national autonomy. Under these conditions, the repressions against the Polish nobility initially eased somewhat, but soon intensified again in connection with the general drive to collectivisation. 3. The period 1937–1939: this time saw mass

displacements of the Polish population and the genocide of Poles during the so-called Polish Operation. The last representatives of the Polish Borderlands nobility were destroyed. The Poles were the first national group to be collectively repressed in the years 1935–1938 solely because of their national affiliation, and not – as had so far been the case – their class affiliation or the allegedly ‘reactionary’ ideological views resulting from this affiliation.

Słowa kluczowe: ziemiaństwo, Kresy Wschodnie, represje, kolektywizacja, wysiedlenia

Keywords: landed gentry, Eastern Borderlands, repressions, collectivization, deportations

MIKOŁAJ IWANOW – profesor nauk humanistycznych, absolwent Białoruskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Mińsku, od wielu lat w Polsce. Obecnie pracuje w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Opolskiego oraz w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniami nad mniejszościami narodowymi w Związku Radzieckim, przede wszystkim w okresie międzywojennym. Najważniejsze publikacje: *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939* (1990), *Pierwszy naród ukarany: Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939* (1991), *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938* (2014).